

Ks. Grzegorz Sokołowski*

WSPOMNIENIE O ŚP. KS. PROF. JANIE KRUCINIE (1928-2020)

THE MEMORY OF THE LATE FR. PROF. JAN KRUCINA (1928-2020)

HOMILIA WYGŁOSZONA PODCZAS MSZY ŚW. POGRZEBOWEJ.
KATEDRA WROCŁAWSKA, 1 PAŹDZIERNIKA 2020 R.

Liturgia słowa: Iz 25,6a.7-9; Ps 23(22),1-2a.2b-3.4.5.6; Mt 25,1-13

Oto pan młody idzie, wyjdźcie mu na spotkanie! (Mt 25,6)

Oto nasz Bóg, Ten, któremuśmy zaufali, że nas wybawi; oto Pan, w którym złożyliśmy naszą ufność: cieszymy się i radujmy z Jego zbawienia (Iz 25,9)

Ekscelencjo, Najdostojniejszy Księżu Arcybiskupie,
Metropolito Kościoła wrocławskiego,
Ekscelencje, Księżu Arcybiskupi i Biskupi,
Prześwietne Duchowieństwo diecezjalne i zakonne,
Czcigodna Rodzino śp. ks. infulata Jana Kruciny,
Drodzy Uczestnicy tej Eucharystii – Przyjaciele i Uczniowie Księdza Profesora!

25 września, gdy „Na Anioł Pański biły dzwony”¹, Oblubieniec nadszedł, przybył po oczekującego Jego przyjścia ks. prof. Jana Krucinę. Dziś, gdy gromadzimy się w tej wrocławskiej archikatedrze, w naszych sercach nie gaśnie nadzieja, że wierny sługa Pański Jan Krucina wszedł na ucztę zbawionych w niebie. Nasze modlitwy dziś zanoszone jednoczą nas – wspólnotę Kościoła ziemskiego, pielgrzymującego z Kościołem zbawionych, triumfujących w niebie. Przez misterium

* Ks. dr hab. Grzegorz Sokołowski – profesor nadzwyczajny Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu; ORCID: 0000-0001-8284-9830.

¹ K. Przerwa-Tetmajer. *Anioł Pański*.

świętych obcowania prosimy, by nasz Przyjaciel i Profesor został przyjęty na weselne Gody Baranka.

Na to spotkanie z ewangelicznym Panem Młodym oczekiwał górniczy syn, Jan Krucina, prawie 92 lata, od chwili narodzin 14 października 1928 r. w Darkowie, na dzisiejszym Śląsku Cieszyńskim. Tam, wówczas na terenach Czechosłowacji, w 1934 r. rozpoczął naukę w polskiej szkole, by w 1947 r. zdobyć maturę. Już wtedy swoją dziecięcą i młodzieńczą pobożnością napełniał lampy oliwą. To wtedy zrodziło się w sercu i umyśle młodzieńca Jana pragnienie dojrzałego i odpowiedzialnego przygotowania się na spotkanie z Oblubieńcem. Zasluchany w biblijną opowieść o pannach roztropnych i nierozsądnych nie chciał być zaskoczony nadejściem Pana.

Gdy w modlitewnej zadumie stajemy wokół trumny symbolizującej całą doczesność Księdza Profesora, przywołujemy wydarzenia z naszego życia, w których był obecny, przypominamy sobie słowa i gesty. Chciejmy jednak, przyglądając się jego życiu, zastanowić się, czym i my możemy napełnić nasze lampy. Co było oliwą, którą napełniał swoją lampę ks. Jan Krucina, a co dla nas może być inspiracją, wzorem, wzbudzonym pragnieniem.

Ewangeliczną oliwą były dla Księdza Profesora mądrość, wiedza, edukacja. Uważał, że w relacji z Panem Bogiem nie wystarczy sama wiara, miłość, duchowość, uniesienie, ale potrzebna jest również refleksja intelektualna. Oczekiwanie na Boga, pragnienie zbawienia ma się wiązać nie tylko z zaangażowaniem serca, ale także z wprzęgnięciem rozumu. Ksiądz Infulat pragnął wiedzieć, na czym polega zbawienie, chciał poznać Tego, który zbawia, wiedzieć, kim jest Ten, z którym spotkania oczekuje, gdyż trudno kochać kogoś, kogo się nie zna.

Roztropność nakazywała mu posiąść wiedzę, dlatego z chęcią podejmował nowe wyzwania naukowe. Najpierw studia w seminarium duchownym w Ołomuńcu, a następnie we Wrocławiu, studia filozoficzno-społeczne i pastoralne na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, gdzie obronił doktorat i przeprowadził przewód habilitacyjny. Podczas lubelskich studiów szczególnie zafascynowały go seminaria z nauk społecznych, prowadzone przez prof. Czesława Strzeszewskiego i ks. Józefa Majkę. Po doktoracie przez 15 lat, do 1980 r., jeździł z wykładami na KUL. Oprócz wykładów we wrocławskim seminarium i na wydziale teologicznym w 1981 r. prowadził zajęcia z etyki społecznej i politycznej na Politechnice Wrocławskiej. Fascynował się katolicką nauką społeczną, jednak wraz z przybyciem do Wrocławia ks. prof. Józefa Majki jemu ustąpił miejsca, a sam zajął się teologią praktyczną (wolał to określenie niż teologia pastoralna). Wówczas powstały liczne artykuły i książki. Ksiądz Profesor zapraszany był na sympozja i konferencje jako wykładowca – jego wystąpienia zawsze były dynamiczne, inspirujące, poruszające umysł.

Roztropność ewangeliczna nakazywała ks. Krucinie zadbać o możliwość zdobywania wiedzy przez innych. Troszczył się o edukację poszczególnych osób, nas – jego uczniów, prowokował do myślenia, mobilizował, czasami nawet ostro, ale nie

tolerował chałtury – jak mawiał. Wypromował 10 doktorów, ponad 50 licencjatów i 340 magistrów. Był promotorem czterech doktoratów *honoris causa*. Recenzował habilitacje i doktoraty, między innymi doktorat obecnego Arcybiskupa Metropolity Wrocławskiego. Wiemy dobrze, że był wymagającym recenzentem.

Ks. Jan Krucina uważał, że zaniedbanie edukacji to nieroztropność, dlatego można powiedzieć, że z pasją troszczył się o instytucje służące zdobywaniu wiedzy. Do ostatnich dni interesował się tym, co dzieje się na Papieskim Wydziale Teologicznym. Już w latach 60. XX w. wspomagał abp. Bolesława Kominka w zaciągach o akademickość teologii we Wrocławiu. Gdy w 1968 r. prowadzone we wrocławskim seminarium studium teologii zostało uznane przez Stolicę Apostolską za kontynuację przedwojennego Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Wrocławskiego, ks. Krucina został prorektorem z zadaniem ukształtowania struktur uczelni. Od 1970 r. tworzył z ks. Józefem Majką, sprowadzonym do Wrocławia w celu objęcia funkcji rektora seminarium duchownego i wydziału teologicznego, zgrany duet kształtujący akademickość uczelni, dbający o naukowość kadry i studentów. W 1988 r. ks. Jan Krucina, w związku z chorobą ks. Majki, przejął berło rektorskie Papieskiego Wydziału Teologicznego. Po czterech latach zrezygnował z ponownego kandydowania, ale nie zwolnił się ze służenia pomocą i życzliwą radą swoim następcom. Z jego wsparcia i rad korzystali ks. rektor Ignacy Dec oraz ks. rektor Józef Pater.

Należy przypomnieć, że podczas kadencji rektorskiej ks. Kruciny odbyła się pierwsza habilitacja – ks. Edwarda Góreckiego (1989 r.), przyjaciela.

W 1991 r. ks. Krucina podjął rozmowy z Uniwersytetem Wrocławskim dotyczące powrotu wydziału teologicznego w struktury uniwersytetu – ta niezrealizowana idea towarzyszyła Księdzu Profesorowi do końca życia. Każda zmiana na stanowisku rektora uniwersytetu wzbudzała w nim nadzieję na nowy impuls w rozmowach.

Wraz z ks. Majką stworzył rocznik naukowy „Colloquium salutis” oraz zainicjował, odbywające się do dziś, Wrocławskie Dni Duszpasterskie. Ks. Krucina zaangażowany był również na arenie ogólnopolskiej w różnorodne inicjatywy akademickie, spośród których na szczególną uwagę zasługuje organizowanie spotkań sekcji wykładowców katolickiej nauki społecznej, która była kontynuatorką Sekcji Socjologicznej Zakładów Teologicznych, założonej jeszcze przez kard. Stefana Wyszyńskiego.

Kształcenie jako oliwa dla roztropnych to pierwsze naczynie wypełnione przez ks. Jana Krucinę. Tą oliwą, gromadzoną w ciągu długiego życia przez Księdza Profesora, była również miłość do człowieka, ale nie człowieka wyizolowanego, egoistycznego, myślącego tylko o sobie, lecz człowieka będącego istotą społeczną, rozwijającego się wśród innych i ubogacającego ich swoimi talentami, gdyż Chrystus przez akt wcielenia pokazuje nam, że mamy kochać bliźniego, nieść mu posługę miłości.

Ks. Krucina potrafił dzielić się oliwą gromadzoną do lampy, by pomóc innym odkryć Boga, poznać drogę, którą zmierza człowiek w swojej codzienności. Miłość do drugiego była praktyką życia Księdza Profesora, wielu osobom pomagał materialnie, nawet gdy po czasie zdawał sobie sprawę z tego, że dał się naciągnąć – nie miał żalu, pretensji. „To nic wielkiego, nic się nie stało” – mawiał. Niósł również pociechę duchową, starał się pomóc wyprostować pogmatwane ścieżki ludzkiego życia. Młodych zachęcał, by wymagali od siebie: „Jak zachowa młodzieniec swą drogę w czystości?” – prowokował do samodzielnego, odpowiedzialnego decydowania. Spotykał się z tymi, którzy potrzebowali rady czy zwykłego ludzkiego wysłuchania – i trzeba powiedzieć, że im był starszy, tym był bardziej cierpliwy i wyrozumiały. Tę pociechę duchową niósł także w konfesjonale. Gdy jeszcze był sprawny i codziennie przychodził do katedry, aby celebrować święte misteria, tu, przy bocznym ołtarzu, najpierw siadał w konfesjonale, wysłuchiwał spowiedzi.

Ks. Jan Krucina pragnął spotkań z drugim człowiekiem, nie męczył się nimi. Chciał rozmawiać, słuchać, opowiadać. Jeśli innym ze względu na obowiązki czas nie pozwalał na dłuższe rozmowy, zachęcał, by część dokumentów i spraw odsunąć na prawo, drugą część na lewo i stworzyć przestrzeń na spotkanie z człowiekiem. Można powiedzieć, że obiady w małym refektarzu w seminarium duchowym z udziałem ks. Kruciny przekształcały się w biesiady, w czasie których czas płynął wolniej, a samo spotkanie nie było tylko spożyciem posiłku, lecz także uczą duchową.

Przed dwoma laty Ksiądz Profesor, który już wtedy rzadko opuszczał mieszkanie, zaprosił nas na swoje 90. urodziny do seminarium duchowego. Często powtarzał później: „Wiesz, to było ładne, musimy to powtórzyć, ale zastanawiam się, ile osób zmieściłoby się u mnie w mieszkaniu?”

Księżę Profesorze, dziś jesteśmy – Twoi przyjaciele i uczniowie.

Miłość okazywana człowiekowi objawiała się w życiu ks. Kruciny także w miłości społecznej. Solidarność, pomocniczość, dobro wspólne to nie były tylko zasady społeczne, których nauczał, nad którymi przeprowadzał refleksję naukową. Wierzył, że są one możliwe do realizacji, dążył do tego, by kształtowały rzeczywistość społeczną w Polsce. Zafascynowany był odrodzeniem samorządności w naszym kraju, wygłaszał wiele prelekcji, zachęcał do kształcenia działaczy społecznych, zakładania stowarzyszeń. Jednocześnie mocno podkreślał, że działalność społeczna, polityczna i gospodarcza musi być oparta na wartościach wyniesionych przede wszystkim z domu rodzinnego, musi być zakorzeniona w niezbywalnej godności człowieka. We wstępie do niewielkiej książeczki *Przestrzeń samorządu* pisał jakże aktualnie:

Człowiek potrafi przeciwstawić się współczesnym, a do tego anonimowym niekiedy naciskom, jeżeli znajdzie oparcie w świecie wewnętrznym, wypromieniowanym z własnej niepowtarzalnej godności. Musi jednak, wraz ze swoją

godnością, wyrastać w kręgu rodziny, sąsiedztwa, wspólnoty parafialnej, w kręgu swojszczyzny, w swojej małej ojczyźnie².

Śp. Ksiądz Infułat widział również potrzebę aktywizacji świeckich w Kościele. Już po Soborze Watykańskim II dostrzegał konieczność upodmiotowienia świeckich, a na początku lat 90. XX w. często powtarzał, mając na myśli laikat: „Ziewający olbrzym śpi, ale on się wnet obudzi, on już się budzi”. Zafascynowany był odrodzeniem Akcji Katolickiej, w której sam działał w młodości. Długo pamiętał, gdy podczas dyskusji na seminarium naukowym jeden z seminarzystów stwierdził: „Po co wskrzeszać nieboszczkę?”

I wreszcie oliwą do obłubieńczej lampy w życiu ks. Jana Kruciny była miłość do kapłaństwa i Kościoła. Droga do kapłaństwa Księdza Profesora była długa. Gdy w 1950 r. komuniści zamknęli ołomunieckie seminarium duchowne, szukał profesorów, by w niejako podziemnym trybie uwieńczyć studia. To, co nie udało się w Czechosłowacji, doszło do skutku we Wrocławiu – 21 czerwca 1959 r. przyjął z rąk abp. Bolesława Kominka święcenia kapłańskie, po których krótko pracował duszpastersko w Jażwinie, a następnie podjął wspomniane już studia na KUL-u. Radował się kapłaństwem swoim i innych, ale też w swym sercu nosił życziwość wobec przygotowujących się do kapłaństwa – trochę zagubionych kleryków pierwszego roku pocieszał słowami „Sześciolatka szybko mija!”

Na obrazku prymitywnym napisał: „Syn Boży nie przyszedł, aby mu służyć, lecz aby sam służył”. Od 1963 r. ks. Krucina służył Kościołowi wrocławskiemu i jego biskupom. Nigdy na pierwszym miejscu, zawsze w drugim rzędzie, choć nie można powiedzieć, że nie miał wpływu na funkcjonowanie archidiecezji. Stał u boku kard. Kominka, najpierw jako jego kapelan i sekretarz, dyrektor Wydziału Duszpasterskiego i wreszcie wikariusz generalny. Rozpoczęło się to w sierpniową sobotę 1963 r. przy figurze Matki Bożej obok archikatedry. Abp Kominek zapytał wówczas żartobliwie, czy potrafi kartkować w mszale. W konsekwencji w niedzielę ks. Krucina towarzyszył biskupowi wrocławskiemu w wyjeździe do Świdnicy i Jeleniej Góry. Od tej chwili aż do śmierci kardynała 10 marca 1974 r. codziennie o godz. 9.00 rano stawiał się w rezydencji.

Miał silną osobowość, był odważny, podejmował się trudnych misji, np. rozmów z ówczesnymi władzami komunistycznymi. Zależało mu na stworzeniu w tych totalitarnych czasach przestrzeni dla funkcjonowania Kościoła. Różnie oceniany jest ten okres jego życia, relacje personalne w archidiecezji. Ks. Krucina wspominał swoją rozmowę z kard. Wyszyńskim. Gdy kardynał doradzał mu, by nie angażował się w każdą sprawę, gdyż w ten sposób naraża się na ataki,

² J. Krucina. *Przestrzeń samorządu*. Wrocław 1998 s. 5.

odpowiedział: „Eminencjo, bez rzucenia się na szaniec, bez zaangażowania i poświęcenia niewiele można osiągnąć”³.

Z miłości do Kościoła Ksiądz Profesor angażował się w działalność księgarni, drukarni i wydawnictwa archidiecezjalnego – zabiegał o nowe maszyny, papier, kolejnych autorów. Uczestniczył w pracach komisji Episkopatu Polski. Brał udział w przygotowaniu uroczystości kościelnych, które odbywały się we Wrocławiu: 20-lecia i 25-lecia Kościoła na Ziemiach Zachodnich i Północnych. Trwał przy abp. Kominku, gdy trzeba było odpierać ataki związane z listem biskupów polskich do biskupów niemieckich w 1965 r. Przygotowywał Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny (1997 r.). Można by wymieniać jeszcze wiele obszarów aktywności Księdza Infulata.

Dzięki kard. Bolesławowi Kominkowi poznał kard. Karola Wojtyłę, który podczas wspólnych spotkań zachęcał do wyrażenia swojego zdania: „A co na to wszystko ks. Krucina? Chcę wiedzieć, co myśli”. Żyli soborową odnową, na posiedzeniach Komisji Duszpasterstwa Ogólnego i Komisji Apostolstwa Świeckich Episkopatu Polski planowali, jak zdynamizować działania Kościoła w Polsce, rozniecić duchowy żar. W 2001 r. Jan Paweł II zaprosił ks. Krucinę na Synod Biskupów w charakterze konsultora. Wówczas, podczas kolacji, miał możliwość swobodnej rozmowy sam na sam z papieżem. Gdy przed godz. 21.00 gospodarz pałacu apostołskiego odprowadził swojego gościa, ten nie wszedł jednak do windy. Wspominał później:

Cofnąłem się, patrząc za Nim, jak kroczy ku kaplicy. A On, już wychylony ku Przenajświętszej Obecności, na zakręcie ganku nie zapomniał – odwrócił się, uśmiechnął, łaską zatoczył trzy koła i zawołał: do następnego razu. Ten następny raz trwa i dziś w tajemnicy Świętych Obcowania aż do wieczystej chwalebnej rezurekcji po tamtej stronie czasu⁴.

Dziś, tutaj, w katedrze wrocławskiej, ufamy, że ten następny raz już nastąpił.

Czcigodni Uczestnicy tej uczty eucharystycznej, mamy nadzieję, że ks. prof. Jan Krucina ma przystęp do uczty niebiańskiej. Rozkoszuje się pełnią mądrości Bożej, poznał niepoznawalne, doświadczył samego Boga. Jego myśli stały się myśłami Bożymi. Pan zastał go czuwającego, z lampą napełnioną oliwą.

Z wdzięcznością przywołajmy tych, którzy w ostatnich latach życia podtrzymywali Księdza Infulata w tym niesieniu oliwy do lampy – to panie Marta, Anna, wcześniej pani Magdalena, s. Dominika – jadwiżanka, ks. kanonik dr Zdzisław, udzielający mu swojego silnego ramienia podczas drogi przez Ostrów Tumski,

³ W. Irek, H. Schambeck. *Maius ac Divinus. Przesłanki do dzieła naukowo-dydaktycznego i pastoralnego ks. Jana Kruciny*. W: *Maius ac Divinus. Księga Jubileuszowa na 80-lecie urodzin ks. Jana Kruciny*. Red. W. Irek, H. Schambeck. Wrocław 2009 s. 25.

⁴ J. Krucina, Karol Wojtyła, Bolesław Kominek. W: *Ja Was zawsze popierałem... Karol Wojtyła, Jan Paweł II a wrocławskie środowisko teologiczne*. Red. G. Sokołowski. Wrocław 2014 s. 51.

w ostatnich dniach – ks. prałat dr Alojzy, ofiarnie przynoszący Najświętszą Eucharystię.

Gdy w marcu 1993 r. z tej ambony katedralnej ks. prof. Krucina wygłaszał kazanie podczas pogrzebu ks. prof. Józefa Majki – swojego przyjaciela, zakończył je słowami: „*Adieu* Józefie, do zobaczenia w domu Ojca!”

Dziś my mówimy: *Adieu*, Księżę Profesorze Janie, *Adieu*, Do zobaczenia w domu Ojca, do zobaczenia na tym niebiańskim bankiecie – jak mówiłeś, którego oczekiwałeś. Wspieraj nas, by i dla nas znalazło się miejsce na wybornej uczcie Baranka, by nasze lampy były napełnione oliwą, by Oblubieniec nie zastał nas nieprzygotowanych. Amen.

BIOGRAM ŚP. KS. PROF. JANA KRUCINY

25 września 2020 r. we Wrocławiu zakończył swoją ziemską drogę ks. prof. Jan Krucina, wybitny znawca i popularyzator katolickiej nauki społecznej.

Ks. prof. dr hab. Jan Alojzy Krucina pochodził z polskiego Zaolzia, gdzie urodził się 14 października 1928 r. w Karwinie-Darkowie, w górniczej rodzinie Józefa i Marii z d. Czupryna.

Maturę uzyskał w 1947 r. w Gimnazjum Realnym w Orłowej. W latach 1947-1950 studiował na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu w Ołomuńcu. Po likwidacji ołomunieckiego seminarium duchownego pracował jako robotnik, następnie technik budowlany, a w końcu kierownik działu planowania i inwestycji w Zagłębiu Ostrowskim.

W latach 1957-1959 kontynuował studia teologiczne w seminarium duchownym we Wrocławiu, zakończone przyjęciem święceń kapłańskich 21 czerwca 1959 r., których udzielił mu abp Bolesław Kominek. Bezpośrednio po święceniach studiował na KUL-u (1959-1963), uzyskując doktorat z filozofii i teologii praktycznej. Pracę doktorską, pisaną pod kierunkiem prof. Czesława Strzeszewskiego, obronił w 1965 r. 7 grudnia 1972 r. odbyło się kolokwium habilitacyjne ks. Jana Kruciny na podstawie rozprawy *Dobro wspólne. Teoria i jej zastosowanie*. W latach 1965-1979 prowadził wykłady z katolickiej nauki społecznej na KUL-u, gdzie w 1973 r. uzyskał tytuł profesora nadzwyczajnego.

W seminarium duchownym we Wrocławiu był spowiednikiem kleryków (1963-1965), prorektorem (1968-1988) i wykładowcą socjologii pastoralnej (1965-1970) oraz teologii praktycznej, etyki i etyki społecznej (1970-2009). W latach 1988-1992 pełnił funkcję rektora Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu. Podczas jego kadencji na wrocławskim wydziale odbyła się pierwsza habilitacja – ks. Edwarda Góreckiego. Był redaktorem rocznika naukowego „Colloquium Salutis”. Prowadził również szeroką działalność kurialną. Był kapelanem i sekretarzem ordynariusza abp. Bolesława Kominka (1963-1968), referentem,

a następnie kierownikiem Wydziału Duszpasterskiego (1963-1992), delegatem ds. Księgarni i dyrektorem Wydawnictwa (1970-2005), dyrektorem Drukarni Tumskiej (1980-2005) oraz wikariuszem generalnym (1973-1974). W 1972 r. otrzymał godność szambelana papieskiego, w 1973 r. – kanonika gremialnego kapituły katedralnej, a w 1993 r. został protonotariuszem apostolskim. Był członkiem rzeczywistym Towarzystwa Naukowego KUL i Polskiego Towarzystwa Teologicznego we Wrocławiu.

Wypromował 10 doktorów, 51 licencjatów i 340 magistrów. Był promotorem czterech doktoratów *honoris causa* Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu. Brał udział jako recenzent w 12 kolokwjach habilitacyjnych. Na specjalne zaproszenie Jana Pawła II uczestniczył w Synodzie Biskupów w 2001 r. W 2002 r. został odznaczony Krzyżem Komandorskim I Klasy Odznaki Honorowej za Zasługi dla Republiki Austrii.

Był autorem wielu publikacji z zakresu katolickiej nauki społecznej i teologii pastoralnej oraz cenionym prelegentem na sympozjach i konferencjach.

Zmarł 25 września 2020 r. we Wrocławiu. 1 października 2020 r. Mszy św. pogrzebowej w katedrze pw. św. Jana Chrzciciela we Wrocławiu przewodniczył abp Józef Kupny, Metropolita Wrocławski. Pogrzeb odbył się na cmentarzu św. Wawrzyńca przy ul. Bujwida we Wrocławiu.